

Oczyszczająca funkcja ateizmu wobec możliwości wiary

Wstęp

„Absolutny ateizm, doświadczenie nieistnienia Boga jest przeżyciem głęboko mistycznym, to jest przecież teologia negatywna, apofatyczna. Ja wtedy uwolniłem się od obrazu Boga, który był prawdopodobnie projekcją ojca – Jung by to nam lepiej wytłumaczył. Uwolniłem się od tych projekcji i wyszedłem na wolność. Dopiero wolny człowiek może coś zrozumieć naprawdę¹. Tak noc duchową opisuje polski malarz, pisarz ikon, teolog Jerzy Nowosielski. Doświadczenie pustki, nieistnienia Boga jest dla niego podstawowym doznaniem metafizycznym². Podstawowym czyli pierwotnym w stosunku do wiary. Czy można powiedzieć, że wiara jest wtórna wobec ateizmu? Czy doświadczenie pustego nieba jest konieczne do tego, aby zacząć prawdziwie wierzyć?

Nowosielski przechodzi przez noc wiary. Jest ona dla niego oczyszczająca. „Boskie ciemności”, których doświadcza, są istotne dla wiary, gdyż stanowią ochronę i gwarancję wolności³. Przewyciężenie ciemnego obłoku niewiedzy, otaczającego duszę artysty, wymaga ogromnej odwagi. Niewielu na nią stać. Mało kto ma jej tyle, aby zstąpić na dno owej negatywnej wizji⁴. „Dlatego wielu teologów uważa, że prawdziwy ateizm jest najbliższą drogą do poznania Boga⁵ – dodaje Nowosielski. Chodzi o teologów prawosławnych, głoszących teologię negatywną⁶. Artysta malarz

¹ K. Czerni, *Nietoperz w świątyni. Biografia Jerzego Nowosielskiego*, Kraków 2011, s. 185–186.

² Tamże, s. 185.

³ W. Hryniewicz, *Niepojęty Bóg w obliczu piekieł świata. Ku teologicznej interpretacji Holokaustu*, „Znak”, nr 4 (491) 1996, s. 19.

⁴ „...Prawdziwych ateistów nie ma wielu, bo jeden jest dla kielbasy, drugi dla urzędu, trzeci dla innej korzyści czy wygody. A takiego, który by się odważył sięgnąć na samo dno tej negatywnej wizji, trudno znaleźć”: K. Czerni, op. cit., s. 186.

⁵ Tamże.

⁶ Chociażby św. Grzegorz Palmas: K. Czerni, op. cit., s. 201.

przez całe życie utożsamiał się z cerkwią wschodnią, niemniej, nie to jest istotne. Nie idzie także o Nowosielskiego, jego wizję teologii, a raczej o to, czego doświadczył. Bardziej nurtujące jest pytanie o znaczenie ateizmu dla wiary. Czy może on być źródłem? Wydaje się, że nie, bowiem czyż noc jest źródłem dnia? Jednocześnie noc jest pewnym oczyszczeniem, nabraniem sił przed nadchodzącym dniem.

Próbie odpowiedzi na postawione pytania należy zacząć od wyznaczenia zakresu użytych pojęć: ateizm, wiara. Kolejnym krokiem jest analiza zagadnienia „śmierci Boga”. Odwołanie do Nietzschego wydaje się być uzasadnione, gdyż Nowosielski znał jego filozofię⁷, która być może pomogła mistrzowi z Krakowa uwolnić się od fałszywych obrazów Boga. Z kolei ostatni punkt analizy tematu zmierza do określenia związku między ateizmem a wiarą i jej ewentualnego z martwych wstania.

Ateizm a wiara

Źródło terminu „ateizm” należy szukać w tradycji hellenistycznej. Pochodzi on od greckiego słowa *ἀθεος* i swoim zakresem odpowiada polskiemu wyrazowi „bezbożny”. Połączenie samogłoski *α* z rzeczownikiem lub przymiotnikiem pozbawia znaczenia następnik, nadając mu znaczenie przeciwne. „Etymologicznie przymiotnik *ἀθεος* (bezbożny) oznacza kogoś, kto nie uznaje istnienia Boga czy bogów bądź też postępuje tak, jakby Bóg nie istniał”⁸. Biorąc to pod uwagę, należy zdefiniować „ateizm” jako zaprzeczenie wszelkiej formy teizmu⁹. Jest to umyślna i całoosobowa (intelektualna, wolitywna lub/i praktyczna) negacja Boga i relacji do Niego¹⁰. Bartnik obok wielu¹¹ rodzajów ateizmu wymienia ateizm egzystencjalny, rozumiany jako stan, w którym wiara w Boga nie występuje lub zanika na skutek doświadczeń egzystencji, odczytywanej jako nader ciężka, bezsensowna i beznadziejna, a także wtedy, gdy człowiek przeżywa oddalenie Boga¹². W ten rodzaj wpisuje się także doświadczenie „śmierci Boga”.

⁷ K. Czerni, op. cit., s. 93.

⁸ J. Paszyński, *Ateizm jest bardziej racjonalny niż wiara w Boga?*, w: *Współczesne herezje*, pod red. J. Guzowski, Olsztyn 2009, s. 10.

⁹ Tamże.

¹⁰ Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2000, s. 29.

¹¹ Bartnik wymienia 14 rodzajów ateizmu: indywidualny i kolektywny, prywatny i oficjalny; teoretyczny i praktyczny; pozytywny i negatywny; absolutny i względny; kosmologiczny i antropologiczny; konsekwentny i niekonsekwentny; bezpośredni i pośredni; wojujący (misyjny) i tolerancyjny; autentyczny i pozorny; agatyczny i kakoniczny; egzystencjalny i „zatroškany”; transcendentálny i kategoryalny; intelektualny, wolitywny i praktyczny: Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, op. cit., s. 30–31.

¹² Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, op. cit., s. 30.

„Ateizm – prawdziwy, głęboki i konsekwentny – jest niewytłumaczalny bez reszty i pozostaje osobistą tajemnicą każdego”¹³ – twierdzi Bartnik. Podaje jednak pewne powody (nie przyczyny) ateizmu.

Pierwszym z nich jest prapierwotny charakter problemu Boga. Chodzi tu o to, iż Bóg jest niepoznawalną tajemnicą, którą trudno odkryć i zaakceptować¹⁴. Jednocześnie owa tajemnica jest „niewypowiedzianie dialektyczna” – jest poznawalna i niepoznawalna, aprioryczna w stosunku do człowieka i niejako od niego zależy, jest zarazem obiektywna i definiująca całą otaczającą rzeczywistość, przy jednoczesnym całkowitym wystawieniu na próbę wolności ludzkiej¹⁵. Jest to szeroko rozumiany – szczególnie w teologii prawosławnej – problem „obłoku niewiedzy”, który otacza Świętą Górę Karmel. Z problemem poznawalności Boga zмага się także Luter. Opisuje Boga jako niepoznawalnego i nazywa Go Bogiem ukrytym (*Deus absconditus*).

Kolejnym powodem, opisywanym przez Bartnika, są tzw. „zakłócenia w «płynności» tradycji religijnej”. Tradycja, jako główne źródło poznania Boga, rodzi się za pośrednictwem wybitniejszych osobowościowo jednostek, które dzięki łasce uzyskują dostęp do tajemnicy Boga i przekazują ją z pokolenia na pokolenie¹⁶. Zakłócenia w zrozumieniu świadectwa mogą skutkować ateizmem. Takim załamaniem jest niewątpliwie – co potwierdził także Sobór Watykański II – rozbity obraz Boga w ramach samego chrześcijaństwa¹⁷. Brak jedności chrześcijaństwa jest „kamieniem ateizmu wierzących”, wrzuconym w spokojne wody milczącej teologii, która nie daje odpowiedzi na pytanie o integralny fundament wiary¹⁸.

Inny powód niewiary kryje się w wydarzeniach XX wieku, w doświadczeniu holokaustu. „Boże dlaczego milczałeś? Dlaczego na to przyzwoliłeś? Gdzie byłeś w tamtych dniach?”¹⁹ – to pytania, które cisną się na usta każdego człowieka, a wypowiedziane zostały przez Benedykta XVI w Oświęcimiu.

Pewien zarys „teodycei po Oświęcimiu” daje Wacław Hryniewicz. Zwraca uwagę, iż w przeżyciach ofiar na pierwszy plan wysuwa się poczucie opuszczenia przez Boga

¹³ Tamże, s. 31.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 19; J. Lewandowski, *Bóg i ateizm*, w: *Ku mądrości teologii*, pod red. K. Góźdz, E. Sienkiewicz, Szczecin 2008, s. 356; Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, op. cit., s. 37; idem, *Ekumenizm według Vaticanum II*, w: *Istota chrześcijaństwa*, Lublin 2004, s. 3.

¹⁸ J. Lewandowski, *Bóg i ateizm*, op. cit., s. 356.

¹⁹ Benedykt XVI, *Jestem tu, aby prosić o łaskę przebaczenia. Przemówienie wygłoszone podczas spotkania modlitewnego w Auschwitz – Birkenau 28 maja 2006 roku*, w: *Trwajcie mocni w wierze. Pielgrzymka do Polski 25 – 28 maja 2006*, Warszawa 2006, s. 3nn.

w środku nocy bólu i okrucieństwa²⁰. E. Wiesel opisuje to doświadczenie tak: „Zapomniani przez Boga, opuszczeni przez Niego, żyli sami, cierpieli sami, walczyli sami”²¹. Rodzi to uzasadnione poczucie nieobecności i milczenia Boga. Nie miejsce tu jednak na rozważania na temat obecności zła w świecie. Istotne jest to, że skrajne doświadczenia mogą prowadzić do ateizmu²², opisanego przez Bartnika jako ateizm egzystencjalny.

Przeciwstawienie ateizmu wierze jest samo w sobie skomplikowane, aczkolwiek możliwe. Zasadniczo ateizm jest przeciwieństwem teizmu, nie zaś wiary. Jednak każda wiara religijna jest przejawem teizmu, będącego afirmacją istnienia Boga²³. Potocznie zaś identyfikuje się ateizm z pewną formą niewiary, która jest negacją religijności. Dlatego, na potrzeby niniejszego opracowania, można zestawiać ateizm i wiarę.

W codziennym doświadczeniu człowiek ma do czynienia z wiarą, która jest swoistym poznaniem w relacjach osobowych. Polega to na uznaniu za prawdę tego, co drugi mówi ze względu na zaufanie do mówiącego²⁴. Ufność opiera się na prawdziwości. Taka „codzienna wiara” jest zatem podstawą ładu społecznego i prawdziwości relacji międzyludzkich.

Analogicznie jest z wiarą w Boga. Przy czym jest to nie tylko uznanie, że Bóg istnieje, ale przede wszystkim oznacza ona akt woli, polegający na afirmacji tego, co Bóg objawia o sobie i o człowieku.

²⁰ W. Hryniewicz, *Niepojęty Bóg w obliczu piekiel świata...*, op. cit., s. 5.

²¹ E. Wiesel, *The Holocaust as Literary Inspiration*, w: *Dimensions of the Holocaust*, ed. L. B. Smith, Evanston 1977, s. 7. E. Wiesel – Żyd, który przeżył Oświęcim – pisze w książce pod tytułem „Noc” takie zdanie: „Nigdy nie zapomnę tych chwil, które uśmierciły mojego Boga i moją duszę, i w pył obróciły moje marzenia”. Chodzi o wydarzenie, które ma miejsce w obozie koncentracyjnym. Wiesel, jako młody chłopak, był świadkiem powieszenia swojego rówieśnika. Wówczas pojawiło się w jego umyśle pytanie „gdzie jest Bóg?”. W tych wątpliwościach po raz pierwszy rodzi się, zapisana po latach, myśl o „zamordowaniu Boga” w człowieku. Przepelniająca się czara goryczy i cierpienia może zabić wszystko, co ma obiektywną i uniwersalną wartość. Wiesel identyfikuje Boga z powieszonym chłopcem – „On jest tutaj, Bóg jest tutaj”. E. Wiesel, *Night*, New York 1958, s. 74–76, 122. „Bóg i powieszony chłopiec są obaj martwi”. Wiesel jako teolog żydowski nie dopuszcza innej możliwości, przede wszystkim tej, która rodzi się w umysłach teologów chrześcijańskich – wizji Boga jako współcierpiącego: W. Hryniewicz, *Niepojęty Bóg w obliczu piekiel świata...*, op. cit., s. 8. Daje też temu wyraz inny teolog żydowskiego pochodzenia Emil Fackenheim. Stwierdza, że Oświęcim nie ma żadnego zbawczego celu, gdyż w przeciwnym razie musiałby zostać chrześcijaninem: E. Fackenheim, *God's Presence In History: Jewish Affirmations and Philosophical Reflections*, New York 1970, s. 75.

²² J. Lewandowski, *Bóg i ateizm*, op. cit., s. 357.

²³ Wszelka postać teizmu, (czy to monoteizm – Bóg jest jeden, istniejący niezależnie od bytów przygodnych; czy politeizm – jest wiele bogów; czy też panteizm – wszystko jest Bogiem lub jego odmiana w postaci panenteizmu – wszystko istnieje w Bogu będąc jego częścią) ma swoje odniesienie do konkretnej religii bądź związana jest z jakimś systemem filozoficznym: J. Paszyński, *Ateizm jest bardziej racjonalny niż wiara w Boga?*, op. cit., s. 10.

²⁴ J. Paszyński, *Ateizm jest bardziej racjonalny niż wiara w Boga?*, op. cit., s. 21–22.

„Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1)²⁵. Jest to pełna definicja wiary, sformułowana przez autora Listu do Hebrajczyków. Wyraża nadzieję i pozwala prawdzie Bożej, uzasadnianej nie przez oczywistość naukową, lecz dzięki transcendentnej powadze świadectwa, przylgnąć do umysłu, rozumu i woli człowieka²⁶. Wiara jest więc czymś głęboko osobistym, co przenika całą egzystencję ludzką. Jest nie tylko aktem rozumnym, ale także zaangażowaniem woli, dążeń, uczuć, by w pełni zaufać i uwierzyć Bogu objawiającemu się po to, aby człowiek poznał i wiedział, że On istnieje.

Trzeba jednak pamiętać, że droga wiary zaczyna się od doświadczenia religijnego. Jest ono pierwotne w stosunku do decyzji wiary. „Bóg jest rdzeniem człowieka – nawet tego «niewierzącego», wiara jest głębokim duchowym aktem, nawet wówczas, gdy objawia się jako kryzys albo odrzucenie”²⁷. Wiara to afirmatywne odnoszenie się *homo sapiens* do otaczającej go (zastanej) rzeczywistości. Otoczenie jawi się jako ważne oraz po prostu dane, choć może być częściowo zakryte²⁸. Wiara jest porywem ku Nieskończoności. Polega to na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Najpierw jest obecność Boga, następnie doświadczenie, przeżycie religijne, które przywołuje obecność Boga²⁹. Wiara krystalizuje się w konkretnym świadectwie, symbolu czy szyfrze, które pobudzają mowę i umożliwiają dialog między człowiekiem a Absolutem³⁰.

„Wiara wydaje się w ten sposób tworem dialektycznym, który konstytuuje się ostatecznie poprzez próbę i możliwość negacji, mogącej *de iure* zawsze przekształcić się w niewiarę”³¹. Dlatego nie ma wiary bez wolności, która umożliwi jakąkolwiek relację i która pozwala na odpowiedź wobec wezwań. Jest ona także ciągłym procesem. Wobec konkretnych okoliczności odnawia się bądź marnieje, ale mimo to jest zawsze obecna. Czy będzie to zaufanie i dostosowanie się do danego przez Boga porządku, czy też odrzucenie tego ładu, jest zależne tylko i wyłącznie od konkretnego śmiertelnika i przyjęcia przez niego łaski.

²⁵ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2005.

²⁶ Paweł VI, *Co to jest wiara? Przemówienie podczas audiencji generalnej*, w: idem, *Trwajcie mocni w wierze*, t. 1, Kraków 1970.

²⁷ K. Lupa, *Rytualne przemienienie*, „Więź”, nr 5 (583) 2007, s. 40–41.

²⁸ K. Tarnowski, *Wiara i niewiara dzisiaj*, „Znak”, nr 12 (559) 2001, s. 32.

²⁹ K. Lupa, *Rytualne przemienienie*, op. cit., s. 41; W. James, *Doświadczenie religijne*, przeł. J. Hempel, Warszawa 1958, s. 51–73.

³⁰ K. Tarnowski, *Wiara i niewiara dzisiaj*, op. cit., s. 33.

³¹ Tamże.

„Śmierć Boga”

Epoka „śmierci Boga” zaczyna się od manifestu niemieckiego filozofa F. Nietzsche. Wypowiada go Człowiek oszalały w *Wiedzy radosnej*:

„Człowiek oszalały. – Czy nie słyszeliście o owym człowieku oszalałym, który w jasne przedpołudnie latarnię zaświecił, wybiegł na targ i wołał bezustannie: «Szukam Boga! Szukam Boga!» Ponieważ zgromadziło się tam właśnie wielu z tych, którzy w Boga nie wierzyli, więc wzbudził wielki śmiech. (...) «Czy się ukrywa? Może boi się nas?» – tak krzyczeli i śmiali się w zgłębku. Oszalały człowiek wskoczył między nich (...). «Gdzie się Bóg podział? – zawołał – Powiem wam! Zabiliśmy go – wy i ja! Wszyscy jesteśmy jego zabójcami! (...) Bóg umarł. Bóg nie żyje. Myśmy go zabili. Jakże się pocieszymy mordercy nad mordercami? Najświętsze i najmoźniejsze, co świat dotąd posiadał, krwią spłynęło pod naszymi nożami (...)» – Opowiadają też, że człowiek oszalały tego samego dnia jeszcze do różnych wdzierał się kościołów i nucił tam swoje *Requiem aeternam deo*. Wyprowadzany i zapytywany, odpowiadał wciąż jedno: «Czymże są jeszcze te kościoły, jeśli nie są grobowcami i pomnikami Boga?»³².

Z manifestu niemieckiego filozofa jednoznacznie wynika, że skoro „Bóg umarł”, to znaczy, że jest śmiertelny. Jeżeli zatem śmierć osiąga Boga, to czy nie dzieje się tak, ponieważ jest On ludzki i jest wytworem człowieka?³³ „Bogowie wyłaniają się z wczesnej, niedojrzałej umysłowości człowieka, która bezradna wobec sił przejawiających się w przyrodzie czy w samym człowieku, szuka ich wyjaśnienia poza sobą”³⁴. Nie dziwi więc fakt, iż Bóg, według takiej wizji, musi umrzeć.

Powstający w umyśle człowieka obraz Boga ma swoje ogromne znaczenie³⁵. Bartnik twierdzi, że często *imago Dei* decyduje o tym, czy ktoś obiektywnie akceptuje istnienie Boga, czy je odrzuca³⁶. Stosunek człowieka do Boga wyraża się zatem w owym wyobrażeniu.

Nietzsche, w innym dziele, przedstawia obraz Boga, który według niego umarł. Powiada: „Chrześcijańskie pojęcie Boga – to jedno z najbardziej zepsutych pojęć: Bóg jako Bóg chorych, Bóg jako pająk, Bóg jako duch (...) wyrodzony w sprzeczności z życiem”³⁷. Taki Bóg zuboża człowieka³⁸. Nic więc dziwnego, że niemiecki

³² F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Kraków 2003, s. 110–111.

³³ M. Neusch, *U źródeł współczesnego ateizmu*, przeł. A. Turowiczowa, Paris 1980, s. 148; L. Łysień, *Religia, ateizm, wiara : problematyka filozofii Boga w XIX i XX wieku*, Kraków 2004, s. 139.

³⁴ L. Łysień, *Religia, ateizm, wiara...*, op. cit., s. 139.

³⁵ Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, op. cit., s. 33.

³⁶ Tamże.

³⁷ F. Nietzsche, *Antychrześcijanin: przekleństwo chrześcijaństwa*, przeł. G. Sowiński, Kraków 1999 s. 50.

³⁸ L. Łysień, *Religia, ateizm, wiara...*, op. cit., s. 146.

myśliciel posuwa się do „zabójstwa” Największej Świętości, skoro jawi się Ona jemu pod postacią Boga słabego, będącego wytworem ludzkich łąków.

Bartnik widzi w zabiegu Nietzschego redukcję pojęć. Twierdzi, że problem, którego dotyka, to relacja tajemnicy Boga do ludzkiego języka o Bogu. Chodzi bowiem o to, iż „stary język o Bogu, stary język religijny, «umiera» i staje się nieobecny w życiu”. Potrzeba zatem nowego języka o Bogu. Przynajmniej należy oczyścić język stary, „a nawet wyzbyć się (niejako uśmiercić – przyp. aut.) pojęcia Boga zdeformowanego przez jakąś kulturę, przez jakiś zawężony ludzki świat rozumień”. Pojęcia Boga wyrwane z kontekstu Tradycji, osadzone we współczesnym świecie, są nieraz główną przyczyną niewiary³⁹.

Z kolei Paul Ricoeur dostrzega w nietzscheańskim projekcie krytykę Boga moralności (czy raczej, jak chce Łysień – jałowego moralizatorstwa⁴⁰). Według francuskiego filozofa Nietzsche uśmierca Boga metafizyki i teologii, pojmowanego jako pierwszą przyczynę, byt konieczny, pierwszego poruszyciela, źródło wartości i dobra absolutnego⁴¹. Bóg jest tylko częstką żywego Boga. Mówi Ricoeur: „uśmiercony jest Bóg jako źródło powinności moralnej, autor przykazań, który kładzie pieczęć absolutu na ludzkim doświadczeniu etycznym”⁴². Ponadto stawia hipotezę, według której ateizm, głoszony przez Nietzschego, może być pomostem łączącym religię, postrzeganą jako „groźna moc *sacrum*”, z nowym typem wiary otwierającej na słowo, a porzucającej ducha zemsty⁴³. Czy zatem nietzscheańska krytyka religii, osadzona w takim rozumieniu, nie jest swoistym *katharsis*, ożywczym strumieniem, który kieruje chrześcijaństwo ku źródłom ewangelicznym?⁴⁴ Nietzsche w swoim umysłowym przedsięwzięciu osłabia wizję Boga oskarżenia i potępienia, która jako taka nie może się ostać⁴⁵. Czy zatem na tym oczyszczonym gruncie może wyrosnąć „drzewo życia”? Czy ateizm, rozumiany jako wyzbycie się pojęć lub uśmiercenie Boga metafizyki, może zatem prowadzić do wiary żywej, opartej na Słowie Boga? Wydaje się, że tak.

Człowiek musi nauczyć się szukać i rozpoznawać wytwory i projekcje swojej słabości, które prowadzą do śmierci, zamiast do życia⁴⁶. Trzeba przejść „konieczny

³⁹ Cz. S. Bartnik, *Krzak gorejący. Homilie, kazania, przemówienia*, Lublin 1991, s. 76.

⁴⁰ L. Łysień, *Religia, ateizm, wiara...*, op. cit., s. 154.

⁴¹ Tamże.

⁴² P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Warszawa 1985, s. 36–38.

⁴³ Tamże; L. Łysień, *Religia, ateizm, wiara...*, op. cit., s. 154.

⁴⁴ L. Łysień, *Religia, ateizm, wiara...*, op. cit., s. 154.

⁴⁵ Tamże, s. 155.

⁴⁶ P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka...*, op. cit., s. 38.

etap oczyszczenia świadomości z nabytych tradycyjnych wyobrażeń⁴⁷ – jak mawia Nowosielski. Jest to „ateizm oczyszczający”⁴⁸. Niekiedy konieczna jest śmierć Boga, by pozwolić Bogu z martwych wstać.

Z martwych wstanie

„Skłoniwszy głowę oddał ducha” (J 19, 30b). Jezus – prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek – umiera. Wspólnota zgromadzona wokół Niego chwieje się. Zapowiadany przez Proroków i wyczekiwany Mesjasz oddaje ducha na drzewie krzyża. Ich wyobrażenie o silnym Zbawicielu legnie w gruzach. Uczniowie przeżywają stan bliski „utracy wiary”. W cieniu krzyża przeżywają osamotnienie i ból świata. Jest to, jak mówi T. Halik, „śmierć wiary na krzyżu świata, godzina, kiedy człowiek zanurzony jest w wewnętrznych i zewnętrznych ciemnościach, «precz od wszystkich słońc»”⁴⁹. Symptomatycznie oddaje ten stan Ewangelia św. Łukasza mówiąc, że mrok ogarnął całą ziemię, gdyż słońce się zaćmiło (zob. Łk 23, 44 – 45). Uczniowie trwają w mroku wiary, aż do owego niedzielnego poranka.

Punktem przecięcia się wydarzeń opisanych w Ewangelii i tego rodzaju ateizmu jest okrzyk Jezusa na drzewie krzyża: „Boże mój, czemuś mnie opuścił?”⁵⁰. Modląc się słowami Psalmu, łączy w sobie udręczenie wszystkich tych, którzy cierpią z powodu ukrywania się i ciemności Boga⁵¹. „Trwożne wołanie świata, dręczonego nieobecnością Boga, zanosí przed serce samego Boga”⁵² – tak Benedykt XVI interpretuje modlitwę Jezusa. Inne znaczenie przypisuje tej scenie Chesterton, mówiąc: „Pozwólmy ateistom wybrać sobie boga. Znajdą tylko jedno bóstwo, które kiedykolwiek dało wyraz ich osamotnieniu, i tylko jedną religię, której Bóg przez chwilę wydawał się ateistą”⁵³. Jezus doświadcza stanu pozornego opuszczenia przez Boga⁵⁴. W tej sytuacji jest najbliższy człowiekowi, szczególnie niewierzącemu, osamotnionemu, opuszczonemu także przez Boga.

⁴⁷ K. Czerni, op. cit., s. 186.

⁴⁸ T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, przeł. A. Babuchowski, Kraków 2009, s. 53.

⁴⁹ T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga...*, op. cit., s. 53.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, przeł. W. Szymona, Kielce 2011, s. 229.

⁵² Tamże.

⁵³ G. K. Chesterton, *Ortodoksja*, Warszawa 2004, s. 244.

⁵⁴ W. Hryniewicz, K. Karski, H. Paprocki, *Credo. Symbol naszej wiary*, Kraków 2009, s. 153.

Śmierć Boga nie jest jedyną perspektywą. Jest to prawda Wielkiego Piątku, po niej następuje milcząca Wielka Sobota⁵⁵. Tajemnica dnia po śmierci to tajemnica Chrystusa milczącego, który pragnie iść wraz ze zbuntowanym człowiekiem po jego drogach⁵⁶. Następnie przychodzi poranek niosący inną nowinę, chociaż wielu go przespało⁵⁷. Jaka jest ta nowa nowina?

Wiara chrześcijańska, która się rodzi, jest wiarą w zmartwychwstanie Jezusa⁵⁸. Unaocznia to silne przekonanie Ewangelistów o pustym grobie. Jest on rozstrzygającym argumentem na rzecz prawdziwości zmartwychwstania⁵⁹. Chociaż Hryniewicz uważa, że nie należy przypisywać wielkiego znaczenia samej pustce grobu, bowiem wiara w nowe życie Zmartwychwstałego otwiera bezgraniczną przestrzeń dla poszukiwania Żyjącego, a także spotkania z Nim⁶⁰. Pusty grób jest zatem tylko ilustracją i znakiem wypełnionego wydarzenia, niedostępnego dla ludzkich oczu⁶¹.

Uczniowie zdają sobie sprawę, że doświadczenie śmierci i zmartwychwstania Jezusa jest kluczowe dla ich dalszej wiary. „Śmierć Boga” staje się tu swoistym oczyszczeniem (*katharsis*) z błędnych wyobrażeń o Mistrzu z Nazaretu (choćby jako o Mesjasza politycznym). Objawienie Jezusa po śmierci jest nowym początkiem. Zmartwychwstały ukazuje się wątpiącym uczniom, by przekonać ich o tożsamości z Jezusem, którego poznali za życia⁶². Odtąd mają głosić Ewangelię – Dobrą Nowinę o z martwych wstaniu⁶³. To jest ich nowa misja i zadanie. Zmartwychwstanie jest tak ważne, że „gdyby Jezus nie zmartwychwstał próżna jest wiara” (zob. 1 Kor 15, 14).

Gdy Jezus idzie z uczniami do Emaus, oni Go nie poznają. Ich oczy są niejako na łańcuchu (zob. Łk 24, 16). Spętany jest także wzrok uczniów zgromadzonych w wieczerniku. Dopiero gdy Zmartwychwstały ofiarowuje im Ducha (J 20, 22), ożywiają się. Wiara uczniów powstaje z martwych. Noc, w której tkwili, rozświetla słońce poranka. Musieli doświadczyć pustego, ciemnego grobu – śmierci Boga – by móc na nowo uwierzyć nadziei, którą zobaczyli. Ich wiara od tej pory jest inna. Jest to – jak opisuje

⁵⁵ T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga...*, op. cit., s. 54.

⁵⁶ W. Hryniewicz, K. Karski, H. Paprocki, *Credo...*, op. cit., s. 153.

⁵⁷ T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga...*, op. cit., s. 54.

⁵⁸ R. Spaemann, *Odwieczna pogłoska. Pytanie o Boga i złudzenie nowożytności*, przeł. J. Marecki, Warszawa 2009, s. 224.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ W. Hryniewicz, K. Karski, H. Paprocki, *Credo...*, op. cit., s. 169.

⁶¹ Tamże, s. 170.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

ją Halik – wiara zmartwychwstała, która „musi umrzeć na krzyżu, zostać pogrzebana i znowu powstać”⁶⁴. Tak rozumiana jest procesem, przy czym każdy człowiek może w życiu znaleźć się w różnej fazie tego procesu⁶⁵. Być może ateizm jest jednym z jego stadiów, nie tyle koniecznym, co potrzebnym, by ruszyć dalej.

O źródle – zamiast zakończenia

Należy zapytać, czym jest źródło? Zwykle oznacza ono początek rzeki. Stąd przyjęło się nazywać tym mianem wszelki początek. Jednak czy jest to rzeczywisty początek? Wydaje się, że nie. Jest to raczej miejsce, w którym rzeka, od dawna rzeźbiąca skorupę ziemi, wychodzi na światło dzienne, aby odtąd wyznaczać nowy, widzialny bieg wód spoczywających na barkach silnego nurtu.

Bardzo trudno człowiekowi zdobyć się na wysiłek poszukiwania początku. Dlatego woła:

„Gdzie jesteś źródło?...

Gdzie jesteś źródło?!

Cisza...

Strumieniu, leśny strumieniu,

odsłoń mi tajemnicę

swego początku!

(Cisza – dlaczego milczysz?

Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku.)”⁶⁶.

To wołanie czasem przeradza się w rozpaczliwy krzyk o sens istnienia, przyczyny zła, wreszcie o Boga. Pytanie tylko, o jakiej twarzy? Czy będzie to Bóg o twarzy odbitej w lustrze? Czy może będzie to oblicze Boga – Człowieka, który tak bardzo zbliżył się do człowieka, że przeszedł przez śmierć i powstał z martwych? Lustro można rozbić, by w kawałkach, leżących na ziemi, spróbować dostrzec to, co w pierwszej chwili niewidoczne dla oczu.

Wydaje się, że jest niemożliwe, aby ateizm, rozumiany jako negacja wszelkiego bóstwa, był źródłem teizmu, a tym bardziej wiary – zewnętrznego wyrazu przekonania o istnieniu Boga. Jednakże, jak pokazuje analiza tematu, istnieje pewna forma

⁶⁴ T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga...*, op. cit., s. 54.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Jan Paweł II, *Źródło*, w: tenże, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 11.

ateizmu, który może być źródłem dla wiary. Taki ateizm może być ożywczym źródłem, z którego tryska woda, oczyszczająca kamienie wiary z zalegającego na nich mułu.

We współczesnym świecie należy iść pod prąd wszechogarniającym ideologiom, gdyż, jak mawiają, „tylko zdechła ryba płynie z nurtem rzeki”. Przyjmowanie określonych postaw bez uprzedniej refleksji grozi poniesieniem przez silne prądy. Trzeba podjąć trud płynięcia wbrew „intelektualnemu terroryzmowi”, by odnaleźć źródło, dotrzeć do początku. Potrzebny jest dialog z ateistami. Koniecznym warunkiem ku temu jest zdolność podjęcia rozmowy od początku.

Niewątpliwie analiza ateizmu może przysłużyć się refleksji teologicznej, chociażby zwracając uwagę na błędy popełnione w przybliżaniu tajemnicy Boga i Jego twarzy. Należy żywić nadzieję, że ateizm stanie się swoistym *katharsis*, który ożywi wiarę i skieruje ją ku źródłom ewangelicznym. Z kolei teolodzy chętnie z niego zaczerpną, by przybliżyć wszystkim ludziom, także niewierzącym, prawdziwe oblicze Boga, który stał się człowiekiem, by dać się poznać człowiekowi